

Andrzej Małkiewicz

31 marca 2022

## Liderzy walczących

Armie i społeczeństwa są ważne dla walczących stron, ale szczególnie ważni są liderzy. Mogą oni kierować armiami osobiście, jak czynił to z wielkim talentem Napoleon, a nieudolnie ostatni car Mikołaj II. Mogą też zapewniać tylko ogólny nadzór – bezpośrednio dowodzenie pozostawiając innym, jak czynili to prezydent Roosevelt, czy premier Churchill. W takim przypadku liderzy państwa biorą na siebie zwłaszcza troskę o trzy ważne zakresy: politykę zagraniczną, a więc zwłaszcza starania o sojuszników, organizowanie gospodarki, podtrzymywanie nastrojów. W wypadku długiej wojny te zakresy są niezwykle ważne, nawet najlepsza armia, by zwyciężyć, musi mieć dostawy, wierzyć w poparcie społeczeństwa, liczyć na aliantów.

W Rosji i Ukrainie liderami są ludzie zupełnie innego typu.

Władimir Putin (Владимир Путин) ma siedemdziesiątkę, w latach 1975-1990 pracował na odpowiedzialnych stanowiskach w KGB, potem w administracji Petersburga, od 1996 r. w administracji prezydenta Rosji Jelcyna, w 1999 r. przez niecały rok był premierem, a gdy schorowany Jelcyn ustąpił ze stanowiska, 31 grudnia 1999 r. naznaczył go na pełniącego obowiązki głowy państwa. Po wygranych wyborach 26 marca 2000 r. został już formalnym prezydentem, od tego czasu – już ponad 22 lata kieruje państwem. Co prawda „dla śmichu”, od 2008 do 2012 r. prezydenta udawał Dmitrij Miedwiediew (Дмитрий Медведев), by zachować fikcję dwukadencyjności, a Putin był premierem, ale potem wrócił jako oficjalny prezydent.

Okazał się nadzwyczaj sprawny w podporządkowaniu sobie struktur państwa, oligarchom pozwolił bogacić się, niekoniecznie uczciwie, pod warunkiem, że będą mu posłuszni. Zmarginalizował opozycję, dla pozorów tolerował jej resztki. Przeciwników mordowano, lub zamykano. Nie miał ich wielu, bo pod jego rządami Rosja powoli, ale jednak podnosiła się gospodarczo, wszyscy żyli coraz lepiej, podbijał bębenka uczuć nacjonalistycznych przez kolejne sukcesy wojenne, w istocie niewielkie, ale rozdmuchiwane propagandowo. Największym było „odzyskanie” Krymu. Kreował także politykę zagraniczną. W jego przeświadczeniu liczą się silni gracze, wielkie mocarstwa, a małe państwa nie mają prawa do własnej podmiotowości.

Od chwili gdy Putin stanął na czele państwa zmieniło się pięciu premierów, w tym najdłużej urzędował od 2012 do 2020 r. Miedwiediew. Byli w praktyce wykonawcami woli prezydenta. Obecnie jest to (od stycznia 2020 r.) pięćdziesięciosześcioletni Michaił Miszustin (Михаил Мишустин) –. Przez całe dorosłe życie zajmował się podatkami, a nie polityką. Jako premier obiecał informatyzację służb państwowych – Rosja jest zapóźniona w tym zakresie.

Ważniejszą rolę odgrywa szef partii prezydenckiej Jedna Rosja (Единая Россия), która została założona w 2001 r., określa się jako partia konserwatywna, ma dziś 324 spośród 450 posłów i 128 spośród 170 senatorów. Na jej czele od 2012 r. stoi dziś

pięćdziesięciosiedmioletni Miedwiediew – sprawny organizator, profesor prawa uniwersytetu w Petersburgu, ale posłuszny we wszystkim prezydentowi, bez własnych ambicji.

O ministrze obrony Rosji Szojgu pisałem już wcześniej, nie będę się powtarzał. Wszyscy oni (z wyjątkiem formalnie bezpartyjnego prezydenta) należą do partii Jedna Rosja.

W Rosji brak jawności życia, nie wiem, jaką rolę każdy z tych ludzi odgrywał w planowaniu działań na Ukrainie, można jedynie przypuszczać, na co wskazuje brak profesjonalizmu w ich zaplanowaniu, że decyzji nie podejmowali wojskowi. Najprawdopodobniej czynił to sam Putin, może przy współudziale Szojgu, ale to tylko domniemania.

System polityczny Ukrainy ma pewne formalne podobieństwa do rosyjskiego, choć są poważne różnice praktyczne. W obu państwach ważną rolę odgrywa zgodnie z konstytucją prezydent. Od 2000 r. w Kijowie urzęduje już piąty prezydent, dwóch spośród jego poprzedników odeszło przed końcem kadencji w dramatycznych okolicznościach, w wyniku „Pomarańczowej Rewolucji” i „Euromajdanu”. Wiktor Janukowycz po obaleniu go w 2014 r. zbiegł do Rosji – na Ukrainie jest oskarżany o sprawstwo kierownicze śmierci ponad stu manifestantów.

Obecny prezydent czterdziestoczteroletni Wołodymyr Zełenski (Володимир Зеленський) pełni urząd od maja 2019 r., w wyborach uzyskał 73,2% głosów. Z wykształcenia jest prawnikiem, był w przeszłości satyrykiem, aktorem, scenarzystą, potem kierował dużymi firmami medialnymi. Jest pochodzenia żydowskiego, choć wrośnięty w kulturę ukraińską. Doświadczenie biznesowe pomogło mu w praktycznym rządzeniu państwem, a doświadczenie medialne okazało się bezcenne w obecnym podnoszeniu na duchu Ukraińców i reprezentowaniu kraju w świecie.

Od 2000 r. urzęduje już dziewiąty premier – od 4 marca 2020 r. czterdziestosiemioletni bezpartyjny Denys Szmyhal (Денис Шмигаль). Jest ekonomistą, pochodzi ze Lwowa, pracował w różnych przedsiębiorstwach państwowych i prywatnych na kierowniczych stanowiskach, a od 2014 r. w administracji państwowej. Obejmując urząd zapowiedział, że zamierza „coś zmienić w tym kraju” – i rzeczywiście zdynamizował procesy unowocześniania Ukrainy.

Obecny minister obrony Ukrainy pięćdziesięciosześcioletni Ołeksij Reznikow (Олексій Резніков) jest już jedenastym na tym stanowisku od 2001 r. Pochodzi ze Lwowa, jest adwokatem, przedtem, przez pół roku był wicepremierem oraz ministrem do spraw terytoriów czasowo okupowanych. Jako adwokat zajmował się m.in. rozwiązywaniem konfliktów w spółkach akcyjnych, zyskał przydomek „Peacemaker”. Zgodnie z demokratyczną zasadą cywilnej kontroli nad armią – jest cywilem, odbył tylko zasadniczą służbę wojskową. Ale uprawia sporty ekstremalne, m.in. spadochroniarstwo.

Zełenski, tak jak Putin, założył partię prezydencką Sługa Ludu (Слуга народу), która powstała w 2017 r., ma obecnie 241 spośród 450 posłów, a więc bezwzględną większość. Partia określa się jako centrowa i libertariańska, deklaruje walkę z korupcją, unowocześnianie kraju, a przede wszystkim rozszerzanie współpracy Ukrainy z Unią Europejską i NATO. Niemal co roku zmienia lidera, obecnie ma już czwartego, jest nim

czterdziestoosmioletnia Ołena Szulak (Олена Шуляк). Jest ekonomistką i psychologiem, zajmowała się biznesem, jest autorką licznych ustaw zwłaszcza z zakresu urbanistyki. Jest aktywna na Facebooku, gdzie ostatnio potępia „kremlowskie satanistyczne zło” (кремлівське сатанинське зло) i zapewnia, że „Мощ jest w ludziach!”. Jest w zakresie propagandy prawą ręką prezydenta. Warto podkreślić, że kobiety mają w społeczeństwie ukraińskim znacznie lepszą pozycję niż w rosyjskim, może jeszcze nie ma pełnego równouprawnienia, ale jest go bliżej niż w wielu innych krajach.

Jak widać, między obu ekipami są pewne podobieństwa, ale więcej jest różnic. Na Kremlu rządzą ludzie wiekowi, tak jak u schyłku Związku Radzieckiego. Obecna ekipa usiłuje „rzutem na taśmę”, u schyłku życia, uczynić coś, co wydaje im się wielkim, narodowym czynem: poszerzyć granice Rosji. Czynią to nieudolnie, metodami z pierwszej połowy XX w., skłóceni z dużą częścią świata. A wszystkim steruje jeden dyktator. Ekipa jest oczywiście dużo szersza, tu wymieniam tylko najważniejszych. Każdy jest w niej sprawnym zarządcą przydzielonego mu zakresu spraw, ale w kluczowych sprawach całkowicie zależnym od woli prezydenta.

W Kijowie rządzi ekipa będąca w sile wieku, dynamiczna, zaprawiona w „bojach biznesowych”. Jakie są ich kompetencje militarne, trudno ocenić, ale pierwszy miesiąc wojny pokazuje, że albo sami okazali się sprawni w dowodzeniu, albo oddali to zadanie ludziom kompetentnym, którzy – co w okresie wojny oczywiste – nie eksponują się w mediach. A przede wszystkim rozumieją wyzwania globalizacji, umieją posługiwać się nowoczesnymi narzędziami, integrować społeczeństwo, pozyskiwać wsparcie z zagraniczne. Tworzą zgraną drużynę, której przewodzi prezydent, ale każdy ma zakres, którym samodzielnie kieruje. Ekipa jest rzecz jasna dużo szersza niż wymienione osoby, ale – odmiennie niż w Rosji – zbudowano ją nie na zasadzie posłuszeństwa, ale współdziałania.